WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 118 14 kwietnia 1943 417083

O WŁASCIWĄ POSTAWĘ !

Wydarzenia, których jesteśmy świadkami, przypominają nam, że wciąż pozostajemy w tyle za resztą Polski. Postawa społeczeństwa Małopolski Wschodniej wobec okupanta niemieckiego daleka jest jeszcze od wzorów, którymi przyświeca nam Warszawa. Zarządzenia okupanta wciąż zastają nas nieprzygotowanych. Nie wystarczy bowiem o zarządzeniach tysh wiedzieć czy zająć wobec nich stanowisko w prasie - trzeba umieć na takie zarządzenia reagować czynnie. Na tego rodzaju wystąpienia zorganizowana Polska Podziemna na terenie Małopolski Wsch. dotychczas się nie zdobyła - choć nad Wisłą jest to chlebem powszednim. Oczywiście nie zapominamy o specjalnych warunkach lokalnych, w pełni doceniamy fatalne rezultaty bolszewickiej okupacji i jeszcze bardziej fatalne w skutkach nastawienie znacznej części społeczeństwa ukraińskiego / nastawienie antypolskie, co w praktyce oznacza - proniemieckie !/. Jednak stosunkowo dość długa już działalność organisacyjna winna była wydać właściwe owoce. Tymczasem w ciągu z górą półtora roku niewiele zmieniło się na lepsze. Nie można więc wszystkiego zwalać na "warunki lokalne", trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, trzeba zbadać niedociągnięcia organizacyjne. Tylko w ten sposób można znaleźć drogę ku poprawie.

Przede wszystkim trzeba bezwzględnie skończyć z zakorzenionym w niektórych wpływowych kołach poglądem, jakoby istniały jedynie dwie wytyczne działalności konspiracyjnej : jedna, "fałszywa", zmie-

rzająca do natychmiastowego wywołania powszechnej akcji zbrojnej i druga, "prawdziwa", ograniczająca się do organizacyjnego przygotowania przejęcia władzy po okupancie. Na zachodzie Polski zrozumiano już, że obie te wytyczne są równie błędne.

Nasze stanowisko wobec pierwszej / po prostu komunistycznej/ przedstawiliśmy w artykule omawiającym działalność PPR. Wzywanie do natychmiastowego powstania jest w chwili obecnej zbrodnią. Zbrodnią jest jednak także bezczynność, zbrodnią jest pozostawianie wyniszczającej akcji okupanta bez natychmiastowej i mocnej reakcji. Los ludności żydowskiej jest przykładem straszliwym, ale... trzeba umieć i chcieć wysnuć zeń właściwe wnioski. Na razie jesteśmy przez Niemców zepchnięci do defensywy - na ofensywę na terenach okupacji jeszcze za wcześnie. Ale defensywa to nie znaczy bezczynność ! Musimy być zdolni do każdorazowego skutecznego przeciwdziałania każdemu posunięciu okupanta i temu celowi musi być w pierwszym rzędzie podporządkowany cały skoordynowany wysiłek organizacyjny Polski Podziemnej !

Niestety, dotychczas koła odpowiedzialne za cywilną i wojskową koncentrację miejscowych sił polskich zbyt wiele myślały o tym, co będzie po załamaniu się władzy okupanta, a za mało o samej walce z okupantem. Specjalne warunki lokalne wymagają bezwzględnej koncentracji wszystkich sił społecznych. Tego nie można jednak osiągnąć metodami biurokratycznymi, do tego nie jest zdolna najszerzej nawet rozbudowana biurokracja podziemna i zespół ludzki myślący kategoriami rutynowanych biurokratów. Tym bardziej, że ze specjalnych warunków w których trzeba prowadzić działalność konspiracyjną na terenie Małopolski Wsch. wysnuwa się najbardziej fałszywe wnioski. Zamiast rzetelnej współpracy zorganizowanych grup politycznych - jedynej drogi do skupienia i tak już wyniszczonych przez obie okupacje polskich czynników niepodległościowych - lansuje się koncepcję skupienia "całej władzy", wszystkich funkcyj i zadań w rękach nielicznej i zbiurokratyzowanej grupy. Nie można przytem zapominać, że istnieją

zjednoczenie narodów słowiańskich", i powołując na powyższe fakty stwierdza, że "nie może się zgodzić z oświadczeniem Rządu Polskiego z 25 lutego b.r.".

W dniu 5 b.m. "Polska Agencja Telegraficzna" z upoważnienia Rządu w odpowiedzi na deklarację Rządu sowieckiego stwierdziła, że zajęcie przez ZSSR w r.1939 terytorium Państwa Polskiego, jak również pozbawienie ludności tego terytorium obywatelstwa polskiego i narzucenie jej przymusowego plebiscytu, były całkowicie sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego. W dalszym ciągu komunikatu PAT. przypomina, że pokój ryski usankcjonowany przez ambasadorów wielkich mocarstw, nie był nigdy kwestionowany przez ZSSR. Powołana w deklaracji sowieckiej "Linia Curzona" projektowana w okresie działań wojennych była linią rozejmową. Odnośnie do zarzutów antysowieckiej polityki zagranicznej Państwa Polskiego PAT. stwierdza, że wszelkie propozycje czynione Rządowi Polskiemu przez Rzeszę Niemiecką do i po 1939 r. były przez Rząd Polski uchylane. Deklaracja Rady Ministrów z dnia 25 lutego 1943 nie miała na celu kwestionowania praw obywatelskich narodów ukraińskiego i białoruskiego, przeciwnie, była stwierdzeniem równych praw w granicach Państwa Polskiego.

Oczywiście jest to dopiero początek konfliktu dyplomatycznego. Jak się ułożą dalsze stosunki polsko-sowieckie trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym bądź razie wystąpienie sowieckie stanowić będzie poważny atut w ręku propagandy niemieckiej.

Dotychczasowe doświadczenia historyczne uczy nas, że polityka sowiecka może spiętrzać poważne trudności na drodze Polski ku niepodległości i lepszemu ustrojowi społecznemu. Jako ruch narodowo i społecznie wyzwoleńczy uważamy, że przyszły ustrój polityczny Polski i jej stosunki międzynarodowe może określać jedynie wola pol-

...ch mas ludowych. Podkreślaliśmy zawsze i podkreślamy jeszcze raz, że koniec obecnej wojny będzie ciężkim egzaminem zwartości organizacyjnej i ideowej polskiego obozu ludowego. Ponieważ wierzymy w jego siły - spokojnie patrzymy w przyszłość.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

KIEROWNICTWO WALKI KONSPIRACYJNEJ ogłosiło następujący komunikat: "W dniu 13 stycznia r.b. treuhänder firmy "Schmallfilm" przy ul. Asfaltowej Ludwik Herbert wydał w ręce policji niemieckiej inż. Andrzeja Nowoskiego, oskarżając go o pracę konspiracyjną. W wyniku tego inż. Nonowski i jeszcze jeden Polak zostali zabici w walce, w której położyli trupem dwóch policjantów niemieckich. Wyrokiem Sądu Specjalnego Ludwik Herbert został skazany na śmierć. Wyrok wykonano w dniu 16 stycznia w jego mieszkaniu przy ul. Walecznych Nr. 36 w obecności domowników".

W MIECHOWIE w ostatnim tygodniu stycznia urządzono masakrę wszystkich przebywających w miejscowym więzieniu Polaków. Więźniów wyprowadzono na podwórze więzienne, gdzie zostali rozstrzelani przez członków organizacji młodzieżowej "Hitler-Jugend".

W TRZEBINI niemieckie władze zatrzymują wszystkich Ukraińców powracających z robót w Niemczech: po skrupulatnym sprawdzeniu dowodów część spośród zatrzymanych jest wypuszczana, wielu jednak z miejsca odsyła się do Oświęcimia.

W SOSNOWCU gubernator górnośląski Bracht w przemówieniu wygłoszonym tam na wielkim zebraniu zapowiedział, że robotnicy polscy zostaną podzieleni na trzy grupy według wydajności swej pracy: ci, którzy w stosunku do wydajności niemieckiego robotnika wykażą się wydajnością ponad 80% zaliczeni będą do pierwszej grupy, mający wydajność 60% - 80% - do drugiej grupy, pozostali zaś do trzeciej; pierwsze dwie grupy otrzymają lepsze przydziały żywnościowe itp. przywileje. Także

małą musi być wydajność polskiego robotnika pracującego dla Niemców, skoro już osiągnięcie 60% maksymalnej wydajności będzie poczytywane za zasługę i wynagradzane przyznawaniem specjalnych premii.

W CAŁYM GENERAŁ-GUBERNATORSTWIE przystąpią niebawem Niemcy do zamykania przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych. W handlu ma ulec zamknięciu 80% czynnych dzisiaj przedsiębiorstw, w rzemiośle - nawet 90%. Pracownicy zamykanych przedsiębiorstw nieprzekraczający 50 lat wieku oraz właściciele tychże przedsiębiorstw w wieku do 40 lat mają być zabrani do pracy w Niemczech. Wszystkie zapasy towarów w przedsiębiorstwach podlegających zamknięciu ulegną konfiskacie.

KOLEJARZE NIEMIECCY sprowadzani są do Polski w coraz większej liczbie a to w związku z poczuciem niepewności, ogarniającym okupacyjne władze i dążeniem ich do obsadzenia przez Niemców przynajmniej najważniejszych pozycji na kolejach. Tego rodzaju względy były niewątpliwie powodem wydania warszawskiemu biuru kwaterunkowemu polecenia, aby wyszukało i zwolniło /przez przesiedlenie polskich rodzin/ dwa tysiące mieszkań w Warszawie w pobliżu Dworca Wschodniego i Gdańskiego.

KONFIDENT GESTAPO Lubelskiego Gołębiowski, który wydał w ręce niemieckie paręset osób /w tym kilkadziesiąt na rozstrzelanie/ został zabity.

W TRAWNIKACH w obozie przebywa obecnie 10.000 Polaków i 8.000 Żydów. Warunki życia w obozie są okropne, to też śmiertelność wśród przywożonych tam więźniów jest bardzo wielka.

W RAWENSBRÜCK w obozie żeńskim przebywa wiele wywiezionych tam z Polski aresztantek. Ostatnio zbrodniarze, sprawujący w Niemczech czynności uczonych i lekarzy rozpoczęli przeprowadzać na więzionych w tym obozie Polkach różnego rodzaju doświadczenia fizjologiczne, dokonywane normalnie na zwierzętach.

PROKLAMACJA NIEMIECKA do ludności Generał-Gubernatorstwa w początkach lutego wzywa Polaków, którzy mieli wśród swoich przodków osoby niemieckiego pochodzenia, aby zgłaszali się do odpowiednich urzędów, które będą zapisywały ich

jako Niemców.

W KRAKOWIE dnia 28 stycznia w lokalu Arbeitsamtu nastąpił wybuch niszcząc znaczną część budynku i urządzeń. W tydzień później mianowicie dnia 4 lutego na skutek podpalenia wybuchł pożar domu, w którym mieści się Arbeitsamt w Rzeszowie.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-WOJSKOWY

FRONT WSCHODNI stoi pod znakiem ofensywy marsz. Timoszenki w rejonie jeziora Ilmeń. Rosjanie zdobyli tu naprzód silnie ufortyfikowany punkt Demiańsk /3 tys. jeńców, 8 tys. zabitych Niemców/, a następnie miasto Rżew na przecięciu linii kol. Moskwa-Leningrad i Wiaźma-Kalinin. Rżew był otoczony przez Niemców trzema liniami obrennymi, wszystkie zostały przełamane w silnych atakach. Rosjanie zdobyli tu 120 czołgów, 35 lokomotyw, 1.200 wagonów i liczne składy uzbrojenia. Posuwając się na zachód od Rżewa w kierunku Widkich Łuków Rosjanie zdobyli stację kolejową Olenin. Równocześnie silne walki w rejonie Kurska doprowadziły do zajęcia przez wojska sowieckie miejscowości Lgow i Dmitriew Lgowski. Zajęcie Rżewa pozwala na wykorzystanie przez Rosjan linii kolejowej Moskwa-Ryga na przestrzeni 500 km. Ofensywa rosyjska kieruje się teraz na Smoleńsk od strony Rżewa oraz od strony Suchenicz, położonych między Wiaźmą a Briańskiem. W okolicy jeziora Ilmeń trwają zacięte walki zagrażające przede wszystkim miejscowości Staraja Russa. Również poważnie zagrożony jest Orzeł i Wiaźma. Według ostatnich wiadomości wojska sowieckie przekroczyły w trzech miejscach Dźwinę i znajdują się ok. 100 km. od granicy Łotwy.-

Obok sukcesów mamy do zanotowania także i klęski sowieckie. Niemcy zapobiegając okrążeniu ich w Zagłębiu Donieckim rozpoczęli silną kontrofensywę, w rezultacie której odrzucili wojska sowieckie na wschód na linię środkowego Dońca. Niemcy zajęli kolejno Łozową, Kramatorsk,

losie i o losie Narodu
losie i o losie narodu. Ostatnie lata niepodległości wypełniła walka mas ludowych z dyktaturą o wyraźnym charakterze militarnym. I dziś żądają od nas, byśmy szli pod komendę ...sowieckich feldfeblów !?

D o c e n i a m y w p e ł n i b o h a t e r s k i w y s i ł e k C z e r w o n e j A r m i i i j e j p o ś r e d n i w k ł a d d o w y z w o l e n i a l u d ó w E u r o p y z p o d h i t l e r o w s k i e g o j a r z m a. A l e p r o l e t a r i a t p o l s k i d a w n o j u ż o s i ą g n ą ł t e n s t o p i e ń d o j r z a ł o ś c i p o l i t y c z n e j, n a k t ó r y m n i e p o z w o l i s o b i e n i k o m u n a r z u c a ć g o t o w y c h f o r m u ł u s t r o j o w y c h. K t o t e g o n i e z r o z u m i e, t e n n i e z r o z u m i e n i g d y m y ś l i i u c z u ć p o l s k i e g o r o b o t n i k a i c h ł o p a - i n i e z n a j d z i e z n i m w s p ó l n e g o j ę z y k a !.-

++++++++++++++++++++++++++++

PRZEGLĄD POLITYCZNO-MILITARNY

FRONT WSCHODNI.

Ofensywa rosyjska weszła już w tak decydujące stadium, że możemy się pokusić o próbę syntezy : Przebieg walk w 1942 r. wykazał, że w strategii dowództwa sowieckiego zaszły poważne zmiany; w 1941r. Rosjanie popełnili ten sam błąd kapitalny, co w odwrocie podczas pierwszych miesięcy ofensywy Napoleona 1812 r. - nie potrafili wybrać wyraźnego planu strategicznego - nie potrafili zdecydowanie rozstrzygnąć zasadniczego pytania, czy zatrzymać nieprzyjaciela w pochodzie wydając mu walną bitwę, czy unikając bitwy wciągnąć go w głąb olbrzymiego kraju i zachować własne siły nietknięte do ostatecznej rozprawy, która powinna nastąpić nie wcześniej, aż armia wroga odczuje w pełni niekorzystne działanie 3 czynników - przestrzeni, klimatu i...czasu W 1941 r. robiono jednocześnie jedno i drugie /podobnie jak w lecie 1812 r./ i w rezultacie robiono -

najgorzej. Wyczerpana krwawymi walkami armia sowiecka nie zdołała w zimie 1941/42 r. przełamać głównych niemieckich linii obrony. W r.1942 wybrano zdecydowanie <u>taktykę unikania bitwy</u> - Niemców dopuszczono do Wołgi i podnóża Kaukazu i tam dopiero stawiono im zacięty opór. Rezultatem są obecne sukcesy sowieckie.

Oczywiście sukcesy te zawdzięczają Rosjanie także <u>wielu innym czynnikom</u>. Perspektywa drugiej zimy na froncie wschodnim osłabiła postawę moralną żołnierza niemieckiego, który bił się do upadłego jedynie wówczas ... gdy nie było możliwości odwrotu. Niemcy zaczęły dotkliwie odczuwać brak rezerw ludzkich. Zwiększone dostawy aliantów pozwoliły Sowietom osiągnąć przewagę nie tylko liczebną, ale i materiałową. Wreszcie doświadczenia półtorarocznych walk pozwoliły dowództwu sowieckiemu <u>przyswoić sobie niemieckie metody walki</u>. Taktykę niemiecką wzbogacili zresztą Rosjanie nowymi metodami, które pozwoliły realizować posunięcia ofensywne nie gorsze od niemieckich w ciężkich warunkach zimowych. Uprzytomnienie sobie tego wszystkiego pozwala nam dopiero w pełni zrozumieć rozgrywające się obecnie na Wschodzie wydarzenia.

Ofensywa rosyjska rozpoczyna się manewrem oskrzydlającym, wychodzacym z dwóch punktów na północ i południe od Stalingradu. Przełamanie linii kolana Donu w dwóch miejscach i odcięcie VI armii pod Stalingradem to jeszcze nic ! - to już było zeszłej zimy i dawano sobie z tym radę. Propaganda niemiecka zgodnie z wypróbowaną zeszloroczną receptą pomija sukcesy sowieckie milczeniem. Wkrótce jednak /grudzień 1942/ zachodzi <u>fakt decydującego znaczenia</u> : Rosjanie przeprowadzają drugi manewr oskrzydlający w kolanie Donu, przełamują front na połudn.-zach. od Serafimowicza, okrązają Millerowo i dochodzą do Kamieńska Szachtyńskiego, a z drugiej strony przechodzą na prawy brzeg Donu koło Cymlańskiej. Niemcom grozi drugi "kocioł" na zachód od "kotła" stalingradzkiego. W obliczu tej groźby Niemcy wycofują się na linię Dońca. Los armii okrążonej pod Stalingradem jest przesądzony. Front niemiecki rozpada się w oczach. Siła uder-

NA MARGINESIE KONKURSU " WIADOMOSCI POLITYCZNYCH" na " Pamiętnik robotnika z okresu okupacji sowieckiej".

Ogłaszając konkurs na " Pamiętnik robotnika z okresu okupacji sowieckiej" kierowaliśmy się przekonaniem, że jasno sformułowana opinia o Związku Sowieckim jest nie tylko potrzebna całemu społeczeństwu i Rządowi Polskiemu, ale w pewnej chwili może zaważyć nawet na nieczułej zwykle na doświadczenia i interesy narodów szali dyplomatycznych rozgrywek. Uważaliśmy dalej, że jakkolwiek wschodnie terytoria Rzeczypospolitej są maleńkim skrawkiem Europy, to jednak na nich właśnie dokonały się doświadczenia o dużym historycznym znaczeniu : tu nastąpiło pierwsze od lat dwudziestu tj. od chwili jego powstania zetknięcie się Związku Sowieckiego z Europą, z częścią Europy nie reprezentującą coprawda w sposób doskonały wszystkich europejskich cech charakterystycznych, ale zawsze przecież kształtowaną na ich obraz i podobieństwo.

O znaczeniu tego doświadczenia świadczy najlepiej wstrząs, jakiego doznały w zetknięciu się oba społeczeństwa : tj. polskie i ta część stukilkudziesięciu milionowej masy obywateli sowieckich, która na te terytoria zdołała / przy dużym zresztą wysiłku/ wyemigrować. Czym było to zetknięcie z legendarną, a wcale w legendach nie upiększaną Europą dla społeczeństwa sowieckiego - trudno nam dokładnie ocenić. Zbyt mało widzieliśmy, zbyt trudne było nawiązywanie bliższych kontaktów, aby móc sobie o tym wyrobić dokładną i prawdziwą opinię.

Potrafimy jednak dokładnie ocenić rozpiętość, jaka dzieli nasze wyobrażenia o Związku Sowieckim kształtowane na podstawie przychylnej czy wrogiej propagandy od wyobrażenia, jakie możemy stworzyć sobie dziś, po dwuletnim prawie pobycie w tym państwie ogromnego eksperymentu nie w charak-

poważne koła, które wciąż traktują przedstawicielstwa polityczne robotników i chłopów jako "zło konieczne", lub - w najlepszym razie - według przedwojennych szablonów jako praktyczną dekorację do barwnego obrazu scenicznego pt." Zjednoczenie Narodowe".

Oto pokrótce przyczyny zła. Nie może być mowy o poprawie bez rozsądnego podziału funkcyj w myśl tradycyjnej zasady :" co cesarskie cesarzowi-co boże Bogu", bez likwidacji biurokratycznych metod, bez wypełnienia form organizacyjnych Polski Podziemnej żywą społeczną treścią. Bez tego można stworzyć największy nawet aparat, niezdolny jednak do niczego : ani do walki z terrorem niemieckim, ani do stworzenia zrębów odbudowującego się państwa.

Bezskuteczność dotychczasowych metod dostatecznie uzasadnia konieczność szukania nowych. Musimy szukać nowych dróg, bo nie możemy pozwolić na to, aby okupant w atmosferze prowokacyjnej legalności pozbawiał nas zdolnych do noszenia broni roczników męskich, aby bezkarnie częstował nas regularnymi sezonowymi brankami, aby wywoził młodzież szkolną i kobiety, aby niszczył wieś kontyngentami, aby wreszcie nacjonalistyczne elementy ukraińskie swobodnie wykorzystywały stworzoną przez hitleryzm koniunkturę dla systematycznej akcji antypolskiej.

Wykonawcy niemieckiej akcji terroru muszą przekonać się, że kara czeka ich nie tylko po wojnie - ale natychmiast !

Zdając sobie sprawę z odmiennych, trudniejszych u nas warunków, wysuwamy jednak pod adresem właściwych czynników hasło : "czas równać na Warszawę ! " Liczebność obozów ludowych, reprezentujących interesy olbrzymiej większości narodu, ich zwartość organizacyjna i wyrobienie ideowe kadr - winny być wystarczającą gwarancją powagi tego żądania. Na kierownictwach obozów ludowych ciąży odpowiedzialność za losy pracujących, będą więc musiały zrobić wszystko, do czego zmusza je ich pozycja - jakkolwiek ułożą się warunki.